Numer 99. **Lwów dnia 1. Maja 1871 — Poniedziałek.** **Rok III.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

Redakcya i Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatę 5 ... wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p. Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów 1. maja.

Wczoraj przypadały we Francyi wybory do rad municypalnych w myśl uchwalonej przez Zgromadzenie narodowe nowej ustawy municypalnej. Jakkolwiek nie mamy jeszcze doniesień o tych wyborach. to przecież pewnem jest, że zbuntowany Paryż nie brał w nich udziału, bo komuna wybrana niedawno jest dotąd wyłącznym jego rządem Rząd wersalski snać przeczuwał, że wybory nie odbędą się na prowincyach zupełnie spokojnie, gdyż minister spraw wewnętrznych Picard rozesłał okólnik do wszystkich prefektów z poleceniem by nie dopuścili żadnych zamieszek i niepokojów. Tych należało się obawiać, bo wiadomo, że nowa ustawa municypalna ma spory zastęp przeciwników.

Akcya wojenna przeciw rokoszanom paryskim toczy się ciągle jeszcze z powolnością, którą chyba niechęcią do przelewania krwi bratniej tłómaczyć należy Telegram wczoraj nam doniósł, że fort Issy opuszczony został przez rokoszan. Przeciw dwom innym południowym fortom Vanvers i Montrouge trwa kanonada. Zdaje się jednak, iż nawet po zajęciu wszystkich tych fortów, atak na Paryż nie będzie wymierzony od strony południowej, gdyż w takim razie nawet po przełamaniu *enceinty* i zdobyciu silnychbarykad i przeforsowanej przeprawie przez Sekwanę, musiałyby wojska wersalskie zdobywać przemienione w silną fortecę wzgórza Montmartre, które ku stronie południowej mają spadzistość dość stromą. Atak z tej strony bardzo wiele krwi kosztować by musiał Przeciwnie od strony Neuilly i Porte Maillot t. j od strony północno-zachodniej daleko łatwiej jest owładnąć wzgórza Montmartre, gdyż teren po tej stronie jest wyżyną różniącą się mało od wyżyn Montmartre.

W każdym razie, jak dziś rzeczy stoją, rokosz paryski bez znacznego jeszcze krwi rozlewu stłumić się nie da. — Głodem nie można zmusić Paryż do poddania się, gdyż cernowanie nie jest kompletne od strony fortów wschodnich i północnych, które w swych rękach mają Prusacy. Ci zaś dowozić żywności Paryżowi nie wzbraniają, przyczyniają[illegible] do przedłużenia wojny domowej.

Już to Bogiem a prawdą mówiąc, zajmują Prusacy w obec komuny postawę bardzo dwuznaczną. Nie chcemy powtarzać za innemi dziennikami, że rokosz paryski jest wprost dziełem Bismarka, chociaż i to nie jest tak bardzo niepodobnem do prawdy — lecz to pewna, że utrudniając Thiersowi (przez okupacyę fortów i przepuszczanie żywności przez zajęte przez siebie terytoryum) pokonanie rokoszu, tem samem, pośrednio komunę popierają Że mają w tem swój własny interes o tem nie wątpimy.

Ewentualność powrotu Napoleona na tron francuski znów silniej zaczyna występować. *Indep belge* organ cesarstwu bardzo nieprzyjaźny zmuszoną jest przyznać, że w obec chaosu panującego we Francyi, powrót Napoleona III. nie jest zupełnie nieprawdopodobnym. Oto co pisze korespondent z Wersalu do dziennika tego:

„Wypada mi zawiadomić was o dziwnej anomalii: jakkolwiek wszystko, co tylko przypomina cesarstwo, wywołuje w Zgromadzeniu narodowem gniew ogromny (wprawdzie tylko na publicznych posiedzeniach, jakkolwiek żaden pisarz nie ośmieliłby się na słówko uniewinnienia cesarstwa w którymkolwiek dzienniku, przecież tak na ulicy des Reservoirs jak w przedsionkach Izby słychać bezustannie powtarzany jeden wykrzyk: „Zobaczycie, za trzy miesiące będziemy mieli cesarstwo!“ Inni, którym widocznie się spieszy, dodają z cicha: „za trzy tygodnie!“ Winę tego zwalają jedni na komunę, drudzy na Zgromadzenie narodowe.“

Adresy zaufania do p. Grocholskiego.

Wydział powiatowy wielicki uchwalił jak wiadomo pierwszy adres zaufania do ministra Grocholskiego, zapraszając inne Wydziały pow. do takiegoż kroku. Wezwanie nie pozostało daremnem; liczne Wydziały pow. łączą się z głosem Wydziału wielickiego, tak że prawdopodobnie wszystkie za jego pójdą przykładem.

Nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do podobnych demonstracyj, i wyznać nawet musimy, że w życiu politycznem wolimy, ile razy bez nich się obchodzi. Jednakowoż nie można odmówić Wydziałowi powiatowemu wielickiemu zupełnej słuszności w postąpieniu z uwagi na powody, które go do niego skłoniły.

Gdyby naszemi zapatrywaniami politycznemi kierowała zawsze prawdziwa, szczera mi- [illegible] sprawy publicznej; gdyby głos publicznej opinii w kraju był rzeczywistym, uczciwym wyrazem tego, co ogół zacny, patryotyczny myśli i czuje — wówczas niebyłoby nigdy potrzeba uciekać się do jakichś nadzwyczajnych środków demonstracyjnych, niejako do exagerowania tego, co jest rezultatem mniemanego rozmysłu i poważnego przeświadczenia.

Lecz niestety tak nie jest, czego najświeższym dowodem agitacye i kalumnie pewnej frakcyi w kraju z powodu nominacyi pana Grocholskiego. Przewidywaliśmy je zaraz w pierwszej chwili, ostrzegaliśmy przed niemi, a dziś pozostaje nam smutny obowiązek skonstatowania, że pojawiły się rzeczywiście i w formie tak niewłaściwej, na jaką tylko deprawacya galicyjskiego dziennikarstwa zdobyć się mogła.

Wiadomo, że nie chodziło nikomu o bezwarunkową adoracyę nowego ministra i wszystkich jego czynności, ale o to, aby okazać że zasada nominacyi odpowiada życzeniom i potrzebom kraju, i że kraj, odwdzięczając zadośćuczynienie swoim życzeniom, gotów wszelkiemi siłami popierać swego ziomka na tak ważnem stanowisku. Rzecz prosta, naturalna, przed którą ukorzyć się miały obowiązek wszystkie osobiste rankory. Tymczasem stało się inaczej. Do chóru niemieckich centralistycznych dzienników, witających pomienioną nominacyę szyderstwem i wszelakiem błotem niechęci, przyłączył się donośny głos *Dziennika polskiego*, któremu nawet wszystkie dzienniki wiedeńskie dobrowolnie prymu ustąpiły.

To było dla wydziału pow. wielickiego głównym powodem, że chcąc zrównoważyć donioslość tego organu krajowego, podjął myśl nakłonienia autonomicznych instytucyj krajowych do wyrażenia swej właściwej opinii, a temsamem właściwej opinii kraju. Wypada przyznać, że powód był słuszny, myśl dobra, i postąpienie całkiem właściwe.

Dlatego popieramy tę myśl jak najusilniej, i wyrażamy szczerze życzenie, aby przykład wydziału pow. wielickiego znalazł powszechne w kraju naśladowanie.

Z Rady Państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych zawiadomił najprzód minister skarbu, iż cesarz zezwolił, aby minister bez teki Dr. Grocholski pobierał pensyi 8400 złr., dodatku nadzwyczajnego 4200 złr. i 2100 złr na mieszkanie, radca zaś w temże ministerstwie ma otrzymać pensyi 4200 złr. z odpowiedniemi dodatkami, w skutek czego minister skarbu żąda odpowiedniego kredytu dodatkowego.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego odpowiedział minister wyznań i oświecenia na interpelacyę dep. Piekerta odnoszącą się do usunięcia z posady przez arcyb. pragskiego Dra Pelletera, w następujący sposób:

„Mam zaszczyt odpowiedzieć na to, iż urzędownie o wypadku w mowie będącym nie zostałem zawiadomiony, i zresztą nie mógłem być zawiadomiony. Rozchodzi się bowiem o sprawę, w której według §§ 33 i 36 ustawy o nadzorze szkolnym dla Czech z 8 lutego 1869 r. rozstrzygać ma w pierwszej instancyi niewątpliwie c. k. Rada szkolna Ministerstwo wyznań i oświecenia w myśl § 38 tejże ustawy dopiero wtenczas będzie kompetentnem rozstrzygnąć, kiedy przeciw orzeczeniu Rady szkolnej wniesionym zostanie rekurs. Nie służy mi prawo zboczyć od tego postępowania prawnie przepisanego. Nie mogę nawet za przedmiot rozporządzenia ministeryalnego wziąć zawieszenia uchwały Rady szkolnej, jeżlibym niechciał działać przeciw przepisom ustawy; gdyż zawiesić uchwały Rady szkolnej może tylko przewodniczący tejże władzy t j. namiestnik lub jego zastępca.“

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono przedłożenie rządowe o rozszerzeniu inicyatywy prawodawczej sejmów, przydzielić komisyi z 24 członków złożonej. Wybór tej komisyi nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

Następnie rozpoczęto dalszy ciąg obrad nad przymusem notaryalnym.

Bardzo żywe rozprawy wywołało przedłożenie rządowe dotyczące legalizacyi podpisów na dokumentach tabularnych. Już §. 1. który do ważności kontraktów małżeńskich, dalej, zawartych między małżonkami kontraktów kupna, wymiany, renty i pożyczek, potwierdzeń względem odebrania posagów, kontraktów darowizny jako też wszelkich dokumentów odnoszących się do prawnych interesów zawartych między żyjącymi, wymagających aktu notaryalnego, wywołał silną opozycyę ze strony posłów miejskich. Mimo to przyjęto ten paragraf. Silniej jeszcze uderzono na § 2 mówiący o przymusie legalizacyjnym. Paragraf ten upada większością jednego tylko głosu.

Wydział i rząd doznali jeszcze jednej porażki. W §. 4. wniosku do ustawy Galicya została wyjęta od natychmiastowego wprowadzenia tej ustawy, przyczem powiedziano, że ustawa ta wejdzie w tej prowincyi dopiero wtenczas w życie, gdy znajdzie się dostateczna ilość notaryuszy. Przeciw [illegible] protestowano ze strony posłów galicyjskich, a przy głosowaniu upadł rzeczony wniosek.

— W komisyi skarbowej uchwalono co do pozycyi „wojska obrony krajowej“, aby w r. 1871 powołać do ćwiczeń 30.000 rekruta i odnośnie do tej liczby uchwalić 693,375 złr zgodnie z przedłożeniem rządowem. Na pozycyę „dwutygodniowe ćwiczenie w broni we wszystkich krajach koronnych, prócz Tyrolu“ preliminowano 409,269 złr. Na wniosek Dra Herbsta uchwaliła komisya, aby powołać na dwutygodniowe ćwiczenie tylko 20 tysięcy wojska i odnośnie do tej liczby przeznaczyć sumę 340.000 złr.

Przy pozycyi „koszta produkcyi i zakupna“ w rozdziale o tytoniu, przyjęto onegdaj rezolucyę wniesioną przez Dra Weigla. Wzywa się rząd, aby przy sposobności zakładania nowych fabryk

O statystyce Galicyi.

Każdemu prawdziwie oświeconemu wiadomo, że aby mieć dokładne wyobrażenie o jakimś kraju potrzeba znać statystyczne jego stosunki. Wszakże rzadko komu przystępne są źródła ku temu służące; zresztą nie dość nawet mieć je pod ręką, bo trzeba jeszcze umieć z nich korzystać, kombinować cyfry i wydobyć z nich pouczające wnioski. Co do monarchii austryackiej, podaje już od lat kilkunastu centralna komisya statystyczna w Wiedniu, wyniki odpowiednich urzędowych badań, w ciekawem peryodycznem piśmie p. t. *„Mittheilungen aus dem Gebiethe der Statistik“*, a ogłoszony w r. 1870 V. poszyt 17. rocznika onegoż zawiera rezultaty ostatniego spisu ludności z końcem 1869, kiedy znów dla Galicyi w szczególności wyszedł świeżo Szematyzm na r. 1871, mieszczący nie mało ważnych w tym względzie wiadomości, o tyle ciekawszych, że przedostatnia konskrypcya odbyła się jeszcze w roku 1857, a zatem mamy tu obecnie wyniki z lat 12 Odnośnie do tego cośmy na wstępie zauważali, sądzimy, że przysłużymy się naszym czytelnikom, jeżeli oszczędząjąc im kosztów i nie mało pracy, podamy tu najważniejsze daty dotyczące obszaru, stosunków gruntowych, i ludności naszego kraju, zachowując sobie nadal, w miarę przybywających odpowiednich materyałów, udzielenie im niemniej zajmujących innych dat statystycznych.

Jeden rzut oka na mapę monarchii austryackiej wystarcza aby dostrzedz, że Galicya z Wielkiem Księztwem Krakowskiem jest po Węgrach największym z krajów w jej skład wchodzących, i że w Przedlitawii t. j. w rzędzie krajów w Radzie Państwa reprezentowanych pierwsze zajmuje miejsce.

Cała monarchia austryacka ma obszaru

	10,816	□ mil
w tem Przedlitawia	5,216	„ „
w tem zaś Galicya prawie	1,356	„ „
Po niej dopiero idą Czechy, obejmujące tylko	902	„ „
Pogranicze wojskowe ma	583	„ „
Węgry, Kroacya, Sławonia i Siedmiogród, t. j. (kraje korony św. Szczepana)	5,017	„ „

Więc Galicya jest prawie 8mą częścią całej monarchii, $3^5/_6$ częścią Przedlitawii bez Pogranicza wojskowego, a $4^1/_3$ Przedlitawii wraz z Pograniczem wojskowem.

Co do stosunków gruntowych to ma Galicya:

a) Pól ornych ogółem	6,300,516	morgów
z tych należy do większych posiadłości	1,610 084	„
do mniejszych posiadłości	4,690,432	„
b) Łąk i ogrodów ogółem	1,793,375	„
z tych należy do większych posiadłości	412,345	„
do mniejszych	1,381,030	„
c) Pastwisk ogółem	1,358,317	„
z tych należy do większych posiadłości	303,834	„
do mniejszych	1,054,483	„
d) Lasów ogółem	3,660,957	„
z tych należy do większych posiadłości	3,309,884	„
do mniejszych	351,073	„
Więc na ogół morgów	13,113,165	„
jest w rękach większych posiadłości	5,636,147	„
a w rękach mniejszych posiadłości	7,477,018	„

Gdy zaś na jedną milę kwadratową przypada jak wiadomo 10,000 morgów, a Galicya ma mil □ 1,356, więc ogólna liczba morgów w niej wynosi 13,560,000

Z powyższych więc	13,113,165
zostaje jeszcze	446,835

morgów na skały, rzeki, stawy, moczary, budynki, puste place, piaski i tym podobne.

Z tego wynika, że pod kulturą jest przeszło mil kwadratowych . . . . . $1,311^1/_4$

a nie uprawnych przeszło . . $44^3/_4$

mil kwadratowych, w pierwszych zaś:

Pól ornych przeszło	630	□ mil
Łąk „	179	„ „
Pastwisk „	135	„ „
Lasów „	366	„ „
z których jest w ręku większych posiadłości	$563^1/_2$	„ „
a w ręku mniejszych	$747^3/_4$	„ „

Pod względem ludności jest Galicya także pierwszym z krajów Przedlitawskich.

Ludność bowiem cywilna całej monarchii austryackiej wynosiła:

1. stycznia 1870	35,671,472	dusz
a wraz z wojskiem	35,943,234	„
Sama ludność cywilna Przelitawii	20,242,234	„
Z czego na Galicyę przypada	5,416,742	„
A łącznie z wojskiem	5,443,415	„
Pogranicze wojskowe liczy	1,195,033	„
Kraje korony św. Szczepana	14,234,205	„
W Przedlitawii idą dopiero po Galicyi Czechy mające	5,105,682	„

Okazuje się z tego, że Galicya co do ludności cywilnej jest $6^3/_5$ całej monarchii, $3^7/_{10}$ Przedlitawii, bez Pogranicza wojskowego, a $3^9/_{10}$ onejże wraz z Pograniczem.

Pod względem gęstości zaludnienia zajmuje Galicya 6te miejsce w rzędzie krajów monarchii. Oto bowiem porządek w jakim one idą co do przeciętnej liczby dusz na jednej kwadratowej mili:

1. Szlązk	5.719
2. Niższa Austrya	5.672
3 Czechy	5.655
4. Morawy	5.207
5. Nadbrzeże	4.203
6. Galicya	3.997
7 Wyższa Austrya	3.509
8. Kroacya i Sławonia	3.033
9. Węgry	2.980
10. Styrya	2.899
11. Bukowina	2.819
12. Kraina	2.678
13. Siedmiogródź	2.209
14. Pogranicze wojskowe	2.050
15. Dalmacya	2.045
16. Karyntia	1866
17. Tyrol i Voralberg	1.724
18. Salcburg	1.216
W całej monarchii przeciętnie	3.298
Przedlitawii przeciętnie	3.881
W Zalitawii	2.837

Wszakże przeciętne owe zaludnienie Galicyi przedstawia się w bardzo różnym stosunku w pojedyńczych jej powiatach.

Najwięcej dusz na milę kwadratową mają powiaty:

Wielicki	7.444
Bialski	7.144
Tarnowski	6.542
Bocheński	6.437
Śniatyński	6.079
Krakowski	5 944
Brzeski	5.770

gdzie więc ludność jest większą jak przeciętnie nawet na Szlązku. Powiat Czortkowski mający na milę kwadratową . . . . . 5.714 więcej jest zaludnionym jak przeciętnie Niższa Austrya i Czechy, a powiaty Wadowicki, Borszczowski, Jasielski, Chrzanowski, Stanisławowski, Dąbrowski i Łancucki mający przeciętnie od 5 599 do 5.242 dusz na milę kwadratową, liczą ich więcej jak Morawy, a zatem i każdy inny kraj koronny.

Najmniej nawet zaludnione powiaty jakiemi są:

Stryjski mający na milę □ dusz	2.290
Turecki	2 154
Lwowski	2.121
Kosowski	1.811
Doliński	1.636
Nadwórniański	1.618

tytoniowych, wziął także pod rozwagę założenie jednej fabryki w Krakowie i okolicy.

Wiadomości z Rzymu

Donieśliśmy już o obchodzie dnia 12 kwietnia w Rzymie, teraz podajemy, co rzymski korespondent *Czasu*, jak wiadomo doskonale poinformowany o tem donosi: Ojciec święty dowiedział się naprzód, że dnia tego w całym Rzymie mnóstwo wiernych na jego intencyę przystępuje do stołu Pańskiego, tak, że odprawiając swoją mszę świętą mógł się czuć w duchu otoczony tem wielkiem zgromadzeniem wiernych. Dowiedziałem się dni następnych, że obrachowano w przybliżeniu liczbę osób, które dnia tego we środę 12. kwietnia, przyjmowały Komunię świętą, i że liczba ich wynosiła od 50 do 70 tysięcy. I to także plebiscyt swojego rodzaju. Następnie czekało na przedstawienie się Ojcu świętemu w tym poranku bardzo wiele osób, zacząwszy od kardynałów; nie jedna korporacya, nie jedna rodzina duchowna, a w końcu wielkie, a raczej pełne grono dam rzymskich tytułowanych Około sto księżnych i niższego rzędu szlachetnych matron (rachowano ich 94), było tam obecnych i tyle było podpisanych na adresie mającym być wręczonym Ojcu św.

Między 11tą a 12tą Ojciec święty w towarzystwie kilku kardynałów i zwykłych dworskich prałatów, zaczął przechodzić przez sale po których ta publiczność była rozstawiona. Jedną z pierwszych zajmowali rektorowie kollegiów zagranicznych, i rektor najstarszego z kolegiów, to jest Propagandy, odczytał Ojcu św. stosowny adres podpisany przez wszystkich. W tym adresie rektorowie wychodząc z tego założenia, że ich kolegia są w Rzymie naturalnymi przedstawicielami właściwych narodów, kładli szczególny nacisk na tę myśl, że Rzym jest narodów wszystkich stolicą, (przeto nie jakiegoś szczególnego państwa lub narodu), i że dla tego Rzym nie może być odebrany katolickim narodom. Wniosek zaś z tego założenia ten wyprowadzali, że jak wprzódy świata katolickiego narody zazdrościły Rzymowi, że w tym dniu świątecznym mógł Ojcu Świętemu dawać wyraźne i publiczne oznaki wesela, tak w tym roku, nie mając niestety już nic do zazdroszczenia, łączą się w tymże dniu w żałobie, i chcą w jedności ze swoją prawdziwą i świętą stolicą pocieszyć spólnem spółczuciem szlachetne serce Jego Świątobliwości, a zarazem rozweselić się pewną nadzieją, że zajaśnieje dzień szczęśliwszy jeszcze niż był dzisiejszy, w którym Ojciec Święty wybawionym będzie od wszystkich niebezpieczeństw i klęsk, i uwieńczony wszystkiemi tryumfami. Papież odpowiedział z bardzo żywem uczuciem na ten adres, a tej odpowiedzi główną myślą było że chwila dzisiejsza jest chwilą próby zesłaną przez Boga i pewnie zasłużoną, tak dodał, za grzechy nasze „Atoli, mówił dalej, Bóg który upokarza, On też i podnosi, *humiliat et sublevat;* i On nareszcie sprowadzi tryumf. Jak i kiedy tego nie wiem; w tem Boża tajemnica; ale że przyjdzie, w tem nadzieja nasza Wy zaś tymczasem (jakby do narodów katolickich mówił) trzymajcie się silnie przy tym środku katolicyzmu, przy tej Stolicy świętej i podwajajcie modlitwy gorące o zwycięstwo prawdy, porządku i sprawiedliwości Ja całą duszą z wami jestem i wszystkich was błogosławię: Irlandyę, (tu zaczął wymieniać narody obracając się półkołem od ostatniej kupki do pierwszej, według porządku, w jakim przed nim klęczeli, i według tego jak wzrokiem trafił na osobne narodowości) Irlandyę, Belgię, Francyę, Polskę, i wszystkich, wszystkich bez wyjątku, was i wasze narody. *Benedictio Dei Omnipotentis* itd.

Przeszedłszy następnie przez inne trzy sale i tam inne osoby przyjmując Ojciec święty wstąpił nareszcie do sali konsystoryalnej, gdzie go czekało wyż wspomniane grono dam rzymskich. Te panie przyniosły z sobą w ofierze przepyszny kobierzec, a w adresie tamże Ojcu św. wręczonym, wyraziwszy swoją boleść z obecnego położenia, następnie swoje wesele, że się zbliża 25-letnia rocznica wstąpienia jego na przystole Papieskie, oświadczają życzenie, aby ten kobierzec był przeznaczony dla błogosławieństw papieskich i mógł być zwieszonym z loży św. Piotra, kiedy z niej w dzień tryumfu, Ojciec Święty będzie na nowo dawał *Urbi et Orbi* swoje apostolskie błogosławieństwo. (Donieśliśmy o tem p R.)

Na ten akt uroczysty całej jednej części społeczeństwa rzymskiego Ojciec święty uczuł się w obowiązku również uroczystego odpowiedzenia, a naszym obowiązkiem jest powtórzyć w całkowitości jego słowa:

„Uczucie delikatne, tak mówił z którem mi ten dar przynosicie, nie może nieporuszyć mego serca głęboko. Składając mi ten drogocenny upominek, wyraziłyście życzenie, by prędko mógł służyć do uroczystego błogosławieństwa z loży bazyliki watykańskiej. Kiedy się to stanie, nie wiem, ale z tego powodu, czytając przed chwilą Ewangelię, zauważyłem, jak św. Piotr, trudząc się noc całą z innymi współuczniami około połowu ryb, nadaremnie się mozolił i pocił, bo ani jednej ryby z wody nie wyciągnął. Wtedy, przy nadchodzącym świcie, zapytany przez zmartwychwstałego Pana o skutek połowu smutnie odpowiedział: *Tota nocte laborantes, nihil cepimus.* Całą noc pracując, niceśmy nie złowili; ale też wtedy właśnie; za rozkazem Pana, aby zarzucił siecie na prawo, zrobił on połów cudowny.

„Tem samem prawem możecie i wy mnie powiedzieć. w tych dniach ciemności i utrapienia, w których jesteśmy pod przemocą nieprzyjaciół naszych: I my także trudziłyśmy się; tyle modlitw zaniesionych było do nieba tyle łez wylanych; a jednakże dotąd wszystko nadarmo Przyjdzie li chwila użycia tego daru pięknego? i kiedy? *Tota nocte laborantes*... Zaprawdę, Rzymianie modlili się, złożyli dowody wierności i pobożności nawet w tym mroku i śród nocy obecnej katastrofy, a mimoto nic dotychczas nie uzyskali Lecz, co mówię? Nie są li już tryumfem te oznaki przywiązania wciąż okazywane Stolicy Apostolskiej? Nie jestże wielkim tryumfem ten zmysł modlitwy, który się rozwinął w Rzymie i w całym katolickim świecie? Nie ma dziedziny tak opustoszałej, nie ma wybrzeża tak oddalonego, zkądby się nie podnosiły modły do Pana o nasze oswobodzenie. Wasze komunie, wasze modlitwy, były wszystkie aktami błagalnemi złożonemi u stóp ołtarzy, a które swego skutku pozbawionemi być nie mogą.

„Wszelako powiecie mi, że jeszcze prawdziwy i ostateczny tryumf nie nadszedł; prawda, ale się on nie da długo oczekiwać. Choćby tylko to potępienie obecnego porządku rzeczy, jakie jest na ustach wszystkich prawych ludzi, a nawet i mniej prawych, już ono jedno zapowiada bliskość tego tryumfu. Niechby sobie była Italia dokonana (*L'Italia fatta*, wyrażenie używane przez zwolenników jedności Włoch), niechby sobie doszli do tego, aby zformować Italię mocną i skupioną (*forte e compatta*), by na wzór innych mocarstw wpływała na losy Europy! Ale Italia wielka bez Boga, bez wiary, bez religii, i ze zniszczeniem, na które się daremnie targa, Papiestwa, nie, nie zrobi się! Italia z obecnemi systematami, z obecnymi ludźmi, będzie zawsze u jednych przedmiotem politowania, u drugich pogardy.

„A więc oczekujmy, aby jak Piotra nauczył, gdzie ma siecie zarzucić by połów mieć wielki; tak i nas Pan nauczył sposobu, którym powstać z przepaści bied, do której zapewne grzechy nas nasze wtrąciły. A potrzeba zawsze byśmy zarzucali siecie na prawo, to jest, byśmy się trzymali drogi prostej prawdy, sprawiedliwości, zakonu Bożego, i tym sposobem mogli mieć nadzieję bez niepewności. Jeśli nie ten niniejszy namiestnik Chrystusa, tedy z pewnością jakiś jego następca zobaczy ten gród nasz przywrócony do dawnego swego tak spokojnego i kwitnącego stanu, jakiśmy widzieli jeszcze przed kilką miesiącami, i będzie widział tę świętą Stolicę odzyskującą używanie wszystkich swych praw dawnych. On wtedy użyje podarunku, który mi w tej chwili składacie, aby z czoła świątyni Piotrowej i z owej loży sławionej, tem okazalej, udzielić błogosławieństwa miastu i światu chrześciańskiemu. Ja zaś w tej chwili ściągam na was to błogosławieństwo od Boga. Niech błogosławi wasze ciała, wasze dusze, wasze rodziny, niech was zachowuje w życiu i w godzinę śmierci, byście mogli chwalić Boga przez wieczność całą *Benedictio Dei etc.*"

Trudno opisać jak głębokie wrażenie wywarła na słuchających ta mowa Ojca świętego. Ale ona jest z innych względów bardzo ważna w obecnej chwili, i dla tego ją wam w całości przesyłam; albowiem, jak widzicie, doskonale oznacza stanowisko Papieża względem Włoch, i pokazuje, że to stanowisko wcale nie jest nieprzyjaźne, że Papież zgadza się na jedność Italii, na jej wielkość i potęgę, i tylko chce, aby to było z Bogiem i z kościołem. Jeżeli Italia nie przyszła dotąd ani do potęgi, ani do wielkości, ani nawet do prawdziwej jedności, tedy nie inna przyczyna tego, jedno ten rozbrat z kościołem i z Bogiem.

We trzy dni potem, to jest dziś w sobotę, 15go kwietnia miało podobneż posłuchanie grono dam cudzoziemek, między któremi i kilka naszych Polek.

Korespondencye „Unii".

Wiedeń, 27. kwietnia.

Po przejrzeniu tutejszych dzien. z wczorajszej daty. które do tej chwili nadeszły zapewne do Lwowa, szanowna redakcya *Unii* zechce się przekonać żem dobrze ocenił i przewidział przyjęcie, jakiego wnioski rządowe, onegdaj przez hr Hohenwarta przedłożone, spodziewać się mogły; nie mówię tego aby się pochwalić, bo ktokolwiek zna zasady, cele lub doktryny stronnictw, może łatwo odgadnąć co w danym razie ich organa o jakiej kwestyi powiedzą Stosując to do obecnego wypadku, było aż na nadto widocznem że szczupłe i cokolwiek wątłe rozszerzenie attrybucyi sejmów krajowych, dające zaledwie w dalekiej chyba przyszłości i po licznych i nużących walkach przewidywać podobieństwo powrotu do normalnych stosunków pod względem wewnętrznego ustroju, nie mogło zadowolnić prawowito-państwowej, na gruncie historycznego prawa stojącej oppozycyi; nie ma więc nic dziwnego że tak poważny dziennik jakim jest *Vaterland*, który przy całem swojem umiarkowaniu, z godną do naśladowania, lecz naturalną, bo na przekonaniach katolickich opartą konsekwencyą, broni te zasady i w ich niezwłocznem zastosowaniu słusznie widzi jedyny środek ratunku, gani połowiczne cokolwiek projekta do praw i szczególnie w obec komentarza do wniosków gabinetowych, na jaki mowę hr. Hohenwarta uważać należy, a który przyjście do skutku dzieła powszechnej ugody *ad calendas graecas* odkładać się zdaje, nie waha się wcale wyrazić swojego nieukontentowania. Już to tam prawdę powiedziawszy, ma *Vaterland* zupełnie racyą, boć leży na dłoni że tam gdzie przedewszystkiem chodzi o zastosowanie się do rzeczywistości, myśleć że się do tego upragnionego celu dojdzie za pomocą i w granicach dzisiejszej konstytucyi, jest istną mrzonką która tylko w bujnej imaginacyi powstać może; założona w grudniu 1867 r. apteka ma nie bogaty zapas medykamentów, i choćby się cały wyczerpał, to nic nie pomoże; posypaniem trochę proszku autonomicznego w jedną stronę, ściągającego garbnika w drugą nikt nie ugasi fermentu, z którego zamięszanie ogólne pochodzi. Katolickie zasady i na nich rozwinięte prawa historyczne stanowią jedynie uzdrawiające lekarstwo; kto tego nie chce lub nie ma odwagi poznać, niech sobie nadaremnie wymysłaniem innych środków zaradczych głowy nie zaprząta, bo przy najlepszych nawet zamiarach i usiłowaniach, rezultat będzie zawsze nijaki

Co się tyczy liberałów, znany ich program zasadza się na systematycznej negacyi nadprzyrodzonego porządku i opartych na nim sprawiedliwości i prawa historycznego; w swoim doktrynerstwie uważają oni każde swoje zdanie, choćby ono było najbardziej z odwieczną prawdą niezgodne za dogmat, a gdy dla nich ludzkość w ogóle wzięta jest po prostu materyałem do experymentów, które bez najmniejszego względu na jakimbądź stosunki, każdego czasu i według jednostajnej metody robić gotowi, więc n p w Austryi chcą oni *à toute force* utrzymać dogodną dla siebie konstytucyę, za pomocą której najprędzej dojdziemy, — a do tego już nie wiele brakuje — do ich finalnego celu, czyli do absolutnego bezprawia Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć że oni odrzucają wszelką myśl reformy ustawodawczej, a nawet jestem pewny że taką któraby w kierunku jeszcze bardziej centralizacyjnym była zrobiona, przyjęliby z największą radością; ale ponieważ obecnym wnioskom rządowym nie można odmówić w pewnej mierze autonomicznej cechy, więc rzecz prosta że liberały, a w ich imieniu ich organa uderzają w surmy wojenne przeciwko gabinetowi i jego, w projektach do praw objawionym zamiarom; grubiańskie obelgi zaś które przy tej sposobności w tym lub owym artykule spotkać można, nie sprzeciwiają się wcale zwyczajom stylistycznym tu przyjętym. Wreszcie wnioski rządowe mają w oczach liberałów i tę wielką wadę, że się stosują do wszystkich bez wyjątku krajów, a wiadomo że przed- i zalitawscy liberałowie nosili się długo z myślą dania Galicyi wyłącznego stanowiska, aby następnie resztę zachodniej połowy monarchii, wytężoną obdarzyć centralizacyą i pchnąć ją z czasem w objęcia Prus; otóż gdy autorom tego, im taki zaszczyt robiącego projektu, szyki się teraz pokrzyżowały, a gdy w dodatku czują że im się władza usuwa z ręki, więc *inde irae.*

O tem pośrednim, *nomine* konserwatywno-liberalnem stronnictwie, o tem *juste-milieu*, nie ma jak zwykle nic do powiedzenia; mówi ono zawsze o wolności i o porządku, ale o jakich nie wiem, tylko zauważałem, że chce aby były oparte na „duchu czasu"; przypomina to trochę ową sektę indyjską, według której świat jest trzymany przez słonia, który stoi na żółwiu; na czem zaś stoi żółw, o tem księgi mądrości starannie milczą. — Lwowska depesza w *Pester Lloydzie* umieszczona donosi, że p. Ziemiałkowski wypiera się wszelkiego z *Dziennikiem Polskim* wspólnictwa i solidarności; na bawiących tu współobywatelach szanownego posła, wiadomość ta zrobiła jak najlepsze wrażenie, bo czy się kto z nim zgadza czy różni w opiniach, zarówno cieszyć się musi, że p. Ziemiałkowski nie jest w żadnej styczności z dziennikiem, o którym chodzi nie bezzasadna pogłoska, że został założony i jest podtrzymany przez tutejsze niemiecko-liberalne stronnictwo, w celu bronienia w Galicyi jego interesów, rozpowszechniania jego zdań i oswajania z jego widokami. — Z tajnych akt cesarstwa francuskiego, przez dzisiejszą komunę paryską znalezionych i publikowanych pokazuje się, że znany, przez ateistyczny liberalizm tak uwielbiany Karol Vogt, pobierał od Napoleona III. czterdzieści tysięcy franków; dawca, obdarzony i jego admiratorowie nie mogli zrobić większego *fiasco.* Vogt tyle rzeczy odkrył, teraz robią i o nim odkrycia, których ohyda spada nie tylko na niego ale i na tych co mu przyklaskiwali.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. (Bąk *Tagblattu*). Czytamy w krakowskim *Czasie*:

Wiedeński *Neues Tagblatt* odznaczający się wynajdywaniem bajek politycznych bez żadnej ich krytyki, doniósł, że poseł rosyjski w Wiedniu p. Nowikow miał rozmowę z hr. Beustem z powodu mianowania ministrem p Grocholskiego i o tej rozmowie swojej doniósł ks. Gorczakowowi. *Tagblatt* nie twierdzi, aby miał otrzymać tę wiadomość z Petersburga, ale wie nie tylko o rozmowie lecz oraz o raporcie przesłanym o niej do kanclerza rosyjskiego. Hr. Beust odpowiedział, że to sprawa wewnętrzna Przedlitawii, do której on nie wdaje się, jak hr. Hohenwart nie wdaje się w sprawy zagraniczne. Odpowiedź ta niezadowolniła ks. Gorczakowa, jak twierdzi wiedeński publicysta.

Nie bylibyśmy tej bajeczki podali, tak dalece trąci ona z daleka uganianiem się za wrażeniami, lecz odebrawszy właśnie w tej chwili telegram prywatny z Wiednia w tym przedmiocie, mówimy o niej. Telegram brzmi:

„Doniesienie o rozmowie **Nowikowa** z **Beustem** z powodu **Grocholskiego**, zmyślone. **Ziemiałkowski** oświadczył w *Neue Presse*, że obcym jest *Dziennikowi polskiemu.*"

Francya. (Wojna domowa.) Do *Daily News* telegrafują z Wersalu pod dniem 24. b. m.: Pod osobistym kierunkiem Dąbrowskiego uskuteczniono dziś atak na barykadę w Kai pod Asniéres. Broniona słabo dostała się w ręce powstańców; gdy jednakże Dąbrowski ośmielony powodzeniem skierował swój napad na drugą barykadę o dużo silniejszą, zamykającą wejście na most kolei żelaznej, przywitanym został silnym ogniem działowym i kartaczownicami odpartym za barykadę przez się zdobytą. Dowódzca okazywał wiele odwagi, lecz obecność jego przy tak nicnieznaczącej aferze posłużyła w Wersalu za dowód, że powstańcy tylko z trudnością dadzą prowadzić się do boju W Bois de Boulogne ubito kilku powstańców ubranych w mundury marynarzy. Mówią głośno że Ducrot złożył dowództwo, a to dlatego że plan jego nie doznał uznania. Dezorganizacya komuny olbrzymie czyni postępy. Sam Dąbrowski miał powiedzieć, że wiadomem jest dowódzcom komuny, iż widoki ich niemają dziś żadnej za sobą szansy, rachowali oni jednak na to, że rząd wersalski za słabym jest aby walkę dłuższy czas prowadzić.

Ten sam dziennik pisze że w Paryżu pozamykane są wszystkie szynki i winiarnie. Sprzedaż trunków wojskowym jest zabronioną Na polu Marsowem i w parku Monceaux mają być urządzone obozy instrukcyjne dla gwardyi narodowej. Zwolennicy komuny głoszą, że wojska rządowe posługują się wiatrówkami, i że w ranach jeńców znaleziono kule eksplodujące

Niemcy. Czytamy w katolickich *Breslauer Hausblätter* z dnia 26. kwietnia:

„*Kreuzzeitung* z 24. b. m. pisze: *Dziennik poznański* gniewa się, że pretensya Polaków w Rajchstagu upadła i została usuniętą; jednak pociesza się *Dziennik* tem, „że p. von Mallinckrodt złożył hołd naszemu nieszczęściu" — i że pp. Schraps i Bebel przemawiali, a co ważniejsza głosowali za wnioskiem. A zatem trifolium to reprezentuje sprzymierzeńców, popleczników i przyjaciół Polaków. Istotnie — charakteryzuje to ich stanowisko. Kto mnie chwali, i kogo w odwet ja pochwalam, ten mi jest pokrewnym w zapatrywaniach i celach. Polacy, używający poparcia wspomnianych trzech deputowanych mogą pragnąć dwóch tylko rzeczy: albo panowania ultramontanów, albo też radykalnego przewrotu obecnych społecznych stosunków, — jednego i drugiego naraz, albo też najprzód jednego a potem drugiego. Zaiste! uroczy alians poczwórny!"

Nam, (słowa *Breslauer Hausblätter*) którzy na dniu 4. kwietnia b. r. napisaliśmy w duchu p v. Mallinckrodta osobny artykuł o szorstkiem odrzuceniu wniosku p Żółtowskiego i towarzyszy, a zatem w danym razie nie moglibyśmy wymówić się od przyjęcia do trifolium wspólnie z owym znakomitym deputowanym, nam, niechaj wolno będzie napisać kilka słów o przytoczonym powyżej artykule *Kreuzzeitung*. Przedewszystkiem tedy należy skonstatować, że p v. Mallinckrodt Polaków nie chwalił, lecz jak się wyraża *Dz. pozn*, z którym zresztą istotnie mało mamy wspólnego, „że hołd złożył ich nieszczęściu". Czyżby to miało być zabronionem? Podział Polski był zbrodnią — to się zaprzeczyć nie da Czy Polacy zasłużyli nań przez złą gospodarkę lub niejedność w własnym obozie, nad tem musielibyśmy się wprzód zastanowić, niżbyśmy wydali wyrok przed trybunałem międzynarodowym; mogłoby to wprawdzie stanowić okoliczność łagodzącą dla sprawców, nie zmieniłoby jednak w niczem samejże zbrodni.

...Dzień, w którym rządy zaborcze oddałyby Polsce co jej z prawa należy, powitalibyśmy jako najpiękniejszy w dziejach.

.....Nikt nam nie może brać za złe, jeżeli pra-

---

mają przeciętnie więcej dusz jak najmniej zaludnione wyżej wykazane kraje monarchii.

Najludniejszym więc w Galicyi jest powiat Wielicki, najmniej zaś ludnym powiat Nadwórniański.

Co do stosunku **płci** t. j. rzeczą wiadomą, że w całej niemal Europie liczba kobiet znacznie przewyższa ilość mężczyzn. Tak też jest przeciętnie w całej monarchii, i w Przedlitawii gdzie na 20.242.234 dusz, liczą mężczyzn tylko 9,828.152
a kobiet 10,414.082

Wszakże w **Pograniczu wojskowem**
na 1,195.033
jest mężczyzn 604.527
kobiet zaś tylko 590.506

A lubo i w krajach św. Szczepana liczba kobiet znacznie przemaga, to stanowią wyjątek:

Kroacya ze Sławonią, gdzie na ludność 1,015.906
jest mężczyzn 511.467
kobiet zaś tylko 504.439
tudzież **Siedmiogrodź**, gdzie na . 2,109.107
jest mężczyzn 1,065,210
kobiet zaś tylko 1,043.897

Widać więc, że w krajach na niższym stopniu kultury stojących przemaga ogólnie liczba mężczyzn i tak było w dawnej Rzeczypospolitej polskiej, przynajmniej za Stanisława Augusta, jak to wykazał Czacki i pierwsza konskrypcya w Galicyi 1774 uskuteczniona.

Obecnie zaś przemaga w Galicyi znacznie płeć żeńska, bo na ogólną ludność . . 5.416.742
jest mężczyzn tylko . . . 2.660 704
kobiet zaś 2,756.038

Nawet w pojedyńczych jej powiatach takiż sam widzimy stosunek, a wyjątek w tem stanowią tylko:

Powiat Staromiejski, gdzie na 21.698 mężczyzn
jest kobiet tylko . . . 20.264
Turecki, gdzie na . . . 26.832 „
jest kobiet tylko . . . 26 765
nakoniec Zaleszczycki, gdzie na 37.188 mężczyzn
jest kobiet tylko . . . 36.942

Galicya odróżnia się bardzo korzystnie od wszystkich innych krajów przedlitawskich pod względem stopniowego **przyrostu** swej ludności; bo gdy w Niższej Austryi, gdzie ów przyrost jest jeszcze najkorzystniejszym, nie wynosi on rocznie więcej jak $1^1/_3$ na 100^0, to w Galicyi jest prawie jak $1^1/_2$ na 100.

Rodzi się tu bowiem przeciętnie jeden na **dwadzieścia trzy** dusz ludności, umiera zaś jeden na **trzydzieści trzy**. Przyrost ten wszakże jest nader różnym w pojedyńczych jej częściach, z których zachodnie przewyższają ogromnie wschodnie jej okolice, i tak:

		rodzi się 1 na	umiera 1 na
W Krakowie		27 dusz,	44 dusz
W powiecie	Chrzanowskim	23 „	50 „
„	Wadowickim	24 „	47 „
„	Brzeskim	24 „	46 „
„	Wielickim	25 „	46 „
„	Bocheńskim	24 „	45 „
„	Nowotarskim	28 „	49 „
„	Żywieckim	23 „	44 „
„	Limanowskim	28 „	48 „

Już w środkowych powiatach pogorsza się znacznie ten stosunek i tak:

W mieście Lwowie i w powiatach Kolbuszowskim i Jarosławskim rodzi się 1 na 25, um. zaś 1 na 27
w powiecie Gródeckim „ „ 23 „ „ 25
„ Lwowskim „ „ 22 „ „ 27

i takiż sam lub gorszy jeszcze stosunek znajdujemy w powiatach:

Kamioneckim, gdzie rodzi się 1 na 24, a um. 1 na 29
Złoczowskim „ „ 21 „ „ 27
Brodzkim „ „ 22 „ „ 29
Tarnopolskim „ „ 22 „ „ 26
Zaleszczyckim „ „ 22 „ „ 28
Trembowelskim, Husiatyńskim, i Borszczowskim, gdzie rodzi się 1 na 20, umiera 1 na 26.

Najgorszy zaś stosunek zachodzi w powiecie Zborawskim, gdzie rodzi się 1 na 21, a umiera 1 już na 18, gdzie więc ludność widocznie ubywa!

(D. n.)

gniemy iść ręką w rękę z Polakami, z którymi wspólnie walczyliśmy przez całe wieki przeciw półksiężycowi i mongolstwu. Nasz alians jest historycznym, i niósł dla obudwu stron owoce błogie. Nienawidzimy i obecnie jeszcze wspólnie z Polakami ich odwiecznego wroga: moskwicizm, ponieważ on jest identycznym z schizmą, odwiecznym wrogiem katolicyzmu Podajemy Polakom pomocną dłoń ilekroć chodzi o to, by w ramach konstytucyi pruskiej uczynić coś dla nich — a istotnie wiele by uczynić należało. Co się zaś tyczy ich postawy w obec państwa niemieckiego, o świadczamy, że takowa znajduje się na polu neutralnem, na które wstępywać nie możemy. Jeżeli zanoszą protest teoretyczny w imieniu swej narodowości — to jest to ich rzeczą; nas Niemców nic to nie obchodzi".

Rosya. Korespondent do *Dziennika Poznańskiego* donosi pod dniem 21 b. m.

Cholera grasuje tu coraz silniej. Kto może, opuszcza miasto. Trzeba wiedzieć że od połowy marca prawie do końca kwietnia zwykle czas tu najniezdrowszy. Nim Newa zupełnie nie oczyści się z lodów, wielu z tutejszych bogatych mieszkańców, szczególnie staruszków, ucieka do Gatczyna, jako położonego na wznioślejszem miejscu. Teraz zaś kompletna emigracya, kiedy cholera wzmaga się z każdym dniem coraz więcej Liczba umierających dziennie dochodzi do 120 i więcej. Urzędowe liczby umierających, podawane w dziennikach, zwykle są fałszywe, ażeby nie robić popłochu Wszakże nie pomaga to wcale, bo dość jest z rana przed 10 wyjść na miasto, ażeby spotkać szeregi karawanów ciągnących nieboszczyków na cmentarze. Do cholery przyłączył się też tyfus zjadliwy, a co gorsza grasuje tu tak zwana czarna ospa, która po zjawieniu się wysypki na ciele w kilka godzin zabija człowieka. Dla zaradzenia temu, we wszystkich głównych szpitalach urządzono szczepienie zwykłej ospy, a codziennie tysiące ludzi, starych i młodych, chociażby już mieli dawniej szczepioną, lub naturalną ospę, spieszą do tych zakładów, ażeby zabezpieczyć się od tego niespodzianego gościa. Wszystko to fatalnie wpływa na mieszkańców, a szczególnie na biedną klasę wyrobniczą, czynowników, młodzież pracującą w zakładach naukowych, śród której niejeden już i bez cholery umarł z głodu i nędzy, albo życie sobie odebrał.

Przed kilku dniami zastrzelił się tu kapitan Mieszczankow. Młoda dziewczyna, córka majora, też zastrzeliła się. Dwaj jacyś urzędnicy zaprosili do swego mieszkania pewną pannę, a później wyrzucili ją przez okno z 4 piętra.

Zauważono już od lat kilku, że liczba samobójstw w Petersburgu potęguje się straszliwie. Z urzędowych dzienników nie można o tem wiedzieć dokładnie. W dziennikach zwykle ogłaszają te tylko wypadki, które urzędownie przez policyą sprawdzone zostały, naprzykład gdy się kto obwiesił, zastrzelił lub otruł się, gdy tymczasem liczba topielców prawie zupełnie jest nieznaną Niedawno wypadło nam bardzo rano przechodzić przez most Kierbedziowski czyli Mikołajski, a mając wolną chwilkę wdaliśmy się w gawędkę ze stróżem przy kapliczce na samym moście zbudowanej Dziwne przerażające rzeczy opowiada ten człowiek! Jako naoczny świadek twierdzi on, że przez lat kilka nie było prawie ani jednego dnia ażeby jeden albo dwóch ludzi nie rzuciło się z mostu do Newy i to zwykle w nocy lub nad rankiem, kiedy pomocy nikt nie da a stróż nie może odejść ze stanowiska, a gdyby i chciał ratować, most jest nadzwyczaj długi, tak że niepodobna pospieszyć na ratunek. Wszakże opowiadał on kilka wypadków, kiedy mu się udawało schwytać rzucającego się, jak ten wypraszał się, ażeby go puszczono, lub zręcznie wyśliznąwszy się z rąk rzucił się do wody, zostawując w ręku stróża surdut lub płaszcz Wielkie wrażenie sprawiła tu na wszystkich w jesieni, w roku przeszłym, pewna kobieta, która wraz z dorosłą i piękną córką w jednej chwili rzuciła się z mostu do wody — i to wśród dnia. Jakaż to wielka musiała być nędza tych dwóch nieszczęśliwych istot!

Sprawy krajowe.

Ogłoszenie. Gmina Wampierzów, w starostwie mieleckiem położona, postanowiła polepszyć dotacye miejscowej szkoły trywialnej, i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Istniejący już budynek szkolny wraz z pomieszkaniem dla nauczyciela utrzymywać zawsze w dobrym stanie, tudzież pozostawić jak dotychczas grunt na ogród przy szkole w przestrzeni 564 kwad. sążni, zapisanym pod par. kt. 1197.

2, Uzupełnić potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach półrocznych z góry 150 złr. a. w. i dodawać w naturaliach 10 korcy żyta, oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.

4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły potrzebne drzewo.

5 Wypłacać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie 8 złr. a. w.

Prawo prezentowania nauczyciela zastrzegła sobie gmina.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 15 kwietnia 1871.

Zebranie rachunkowe fundacyi Sikorskich za czas od 1. kwietnia 1870 do 31. marca 1871.

Przychody.	złr.	c.
1. Czynsz dzierżawny z dóbr za r. 1870/1 . .	4000	—
2. Przychody z lasów . .	999	83
3. Prowizye czynne . . .	235	6
4. Nadzwyczajne	98	50
	5333	39
Prowizye od obligacyi indemnizacyjnych . . .	1134	—
Razem . . .	6467	39
Do tego stan kasy przy otwarciu rachunku	2432	59
Ogół przychodów . . .	8899	98

Wydatki:	złr.	c.
1. Podatki bieżące z dóbr fundacyjnych	988	78
2. Wydatki gruntowe i parafialne	32	43½
3. Wydatki na budowle dworskie w Bukowie	111	59
4. Nadzór dóbr i służba lasowa	250	71
5. Wydatki administracyjne .	248	32
6. Prowizye od kapitałów hipotekowanych	628	87
7. Rozdzielono między Zakłady	3000	—
	5260	60½
Zakłady otrzymały za kupony od oblig. indem. .	1134	—
Razem . . .	6394	60
Do tego stanu kasy przy zamknięciu rachunku	2505	37½
Suma zgodna z przychodem . . .	8899	98

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1 stycznia do 31. marca 1871 roku (Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy nie uwzględnił dalej następujący rekursów:

19. p. Walentego Kuźmy, kołodzieja przeciw orzeczeniu Wydziału pow. Wadowickiego, że zwierzchność gminna nie jest obowiązaną zmusić do powrotu zbiegłego terminatora, z którym rekurent nie miał ugody pisemnej.

20. p. Firleja, wiceprezesa Nowosądeckiego przeciwko obniżeniu podanych przezeń kosztów, które tylko jako zwrot wydatków rzeczywiście poniesionych z funduszu powiatowego wypłacane być mają.

21. Zastępcy naczelnika gminy w Juszczynie, skazanego przez Wydział pow. Żywiecki na karę 5 złr. za nieprzedłożenie budżetu

22. p. Herscha Werbera wezwanego przez Wydział powiatowy buczacki do uprzątnienia zboża ze szopy, zbyt blisko miejskich budynków mieszkalnych położonej.

23. Jednego z mieszkańców Woli wielkiej przeciw orzeczeniu Wydziału pow. cieszanowskiego zabraniającemu bu lowy, na którą rekurent nie otrzymał pozwolenia policyjnego.

24. Naczelnika gminy Łanów polskich skazanego przez Wydział pow. w Kamionce strum. na karę 10 złr i zwrot kosztów komisyi za nieprawne dozwolenie zaorania pastwiska gminnego.

25. Zwierzchności gminnej w Myślenicach przeciw orzeczeniu Wydziału pow., którem zniesiono uchwałę Rady gminnej w sprawie uwolnienia od służby dawniejszego urzędnika cymentniczego i zamianowania nowego.

26 p. Walentego Kolba, naczelnika gminy w Brigidau skazanego przez Wydział pow. drohobycki na karę 10 złr. za nieposłuszeństwo władzom autonomicznym.

27 Naczelnika gminy Krościenka niższego, skazanego przez Wydział pow. w Krośnie na karę 10 zlr. za niedopełnienie rozporządzeń w sprawach drogowych.

28. Naczelnika gminy Doliny skazanego przez Wydział powiatowy na karę 20 zlr za zaniedbanie dróg.

29. Hr. Dzieduszyckiej z Ludwinowa wezwanej przez Wydział pow. Wieliczki do dostarczenia drzewa na budowę mostu.

30 Przedłożonego obszaru dworskiego w Wolcniowie skazanego przez Wydział powiatowy Żydaczowski na karę 20 złr. za niesprawienie nowej liny do promu.

31. Naczelnika gminy Wisłowice skazanego przez Wydział pow w Rudkach na zwrot kosztów komisyi wsprawie drogowej.

32. Rady gminnej Kossowskiej skazanej przez Wydział pow. brzeżański na zwrot kosztów czyszczenia drogi z błota.

33. Części mieszkańców gminy Isakowa nazywających się dominikalistami przeciw zaliczeniu ich do członków gminy.

34 Gminy Falejówki skazanej na grzywnę 10 zł. za nieprzedłożenie Radzie pow. planów przebudowania drogi gminnej.

35. p. Wiktoryi Klebertowej przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego myślenickiego, którem rekurentka do budowy mostu dojazdowego zobowiązaną została

36 p. Abisza Kannera skazanego przez Wydział pow. Sanocki na karę 20 złr. za nieporządek na przewozie na Sanie pod Olchowcami

37 Gminy Krakowca przeciw orzeczeniu Wydziału pow. jaworowskiego, iż obowiązaną jest do budowania i utrzymywania mostu na rzece Szkło wspólnie z gminą Budzynem. (D. n.)

Kronika.

Lwów 1. maja. Dziwne uczucia budzi w sercu każdego ten pierwszy oficyalny dzień wiosny! Czy to już w samem nazwisku jego leży taki czar, czy tyle wspomnień rozbudza w piersi i porusza ten dzwonek pamiątek, pamiątek lat dziecinnych w zapomniany prawie a tak luby, tak swojski dźwięk jak ów dźwięk dzwonka przy wiejskim kościółku, który niegdyś w cichy, pogodny wieczór sobotni pieścił ucho i zalatywał w serce, w to serce dziecięce, niby uśpione jeszcze, a już marzące o — przyszłem szczęściu o tem szczęściu, które teraz w niem samem mieszka a ucieknie, skoro raz szukać go pocznie.... Niewiem, ale na wspomnienie pierwszego maja, widzę się zawsze dzieckiem, które cieszy każda trawka zieleniejąca, każdy fiołek znaleziony, każdy motyl w powietrzu, i zdaje mi się, że wraz z innymi kolężkami w sali szkolnej oczekujemy przybycia profesora, i rozprawiamy nad tem, jakby to dobrze było zagrać w piłkę. czas taki piękny, łąka świeżo pozieleniała, cóż kiedy ta szkoła, ta szkoła!... „Cóż myślisz, daruje?" pyta jeden drugiego. W tem jeden czupurny wybiega z ławki: „A załóżcie się, że daruje....", porywa kredę i pisze na tablicy:

„Heute ist der erste Mai"
„Alle Schüler bitten Frei."

Wtem wchodzi profesor, obaczył — przeczytał — chłopcy każdy ruch twarzy jego niespokojnie śledzą— uśmiechnął się... — to, już wygrana! niech żyje pan profesor!... „Chodźmy na łąkę na Petryków." „Wicek ty idziesz na matki, ja będę na świniach (wyraz techniczny przy grze w piłkę), kto ze mną, dalej — prędzej" — reszta umilka w wesołym gwarze. — Ano, czytelnicy moi, nie poszlibyśmy zagrać dziś w kampę?...

O 5tej rano muzyka wojskowa wesołemi tonami powitała dzień pierwszego maja.

— Dziś rano po 7mej godzinie zakończył życie po długich cierpieniach ks. Andrzej Ostrawski, infułat i proboszcz kapituły Lwowskiej obrz. łać. Pogrzeb odbędzie się we środę rano.

— **Mianowania** C. k. krajowa dyrekcya skarbu mianowała konceptowego praktykanta Izydora Boczarskiego koncypistą skarbowym.

— C k. krajowa dyrekcya skarbu mianowała komisarza skarbowego III. klasy Jana Kotika, aktualnym komisarzem skarbowym II klasy.

— C. k. krajowa dyrekcya skarbowa mianowała oficyałów kancelaryjnych niższej kategoryi Józefa Rabla i Izydora Olszewskiego oficyalami wyższej kategoryi — a przeniesionych w tymczasowy stan spoczynku asystentów kancelaryjnych Jakóba Pieczonkę Adolfa Milewskiego i Franciszka Wichlera oficyałami kancelaryjnymi niższej kategoryi, ostatniego prowizorycznie.

— **Stowarzyszenie rzemieślników polskich „Siła"** w Wiedniu, odbyło dnia 2. b. m. walne zgromadzenie za pierwszy kwartał 1871 r. — Przewodniczący p. Julian Kostka otworzył posiedzenie stosowną przemową, poczem sekretarz p. Aleksander Małecki zdał sprawę z czynności wydziału wykazując, że głównem zadaniem wydziału było gromadzenie funduszów i powiększenie biblioteki stowarzyszenia; niemniej urządził wydział bal na korzyść stowarzyszenia, jak również obchód świąt Wielkanocnych. Członków rzeczywistych liczy stowarzyszenie 66, wspierających 30 i honorowych 1.

Skarbnik p. Karliczek wykazał następujący stan majątku stowarzyszenia: fundusz rezerwowy 320 złr. 7 ct, zapomogowy 205 zlr. 26 ct, biblioteczny 119 złr 46 ct., razem 644 złr. 79 c Bibliotekarz p Bromowicz wykazuje stan biblioteki na 270 dzieł w 355 tomach, i składa podziękowanie imieniem stowarzyszenia tym, którzy się przyczynili do wzrostu biblioteki, a mianowicie: p. Lipp we Lwowie, jak również i tym redakcyom, które ją bezpłatnie swojemi pismami zasilają

W uzupełnieniu wydziału wybrani zostali pp. Aleksander Małecki zastępcą przewodniczącego, Józef Bednawski zastępcą sekretarza i Ludwik Borowski sekretarzem.

— **Stuletnią rocznicę urodzin Samuela Lindego** obchodzono w Warszawie nabożeństwem w kościele ewangelickim. Superintendent Ludwig miał mowę o zasługach Lindego. Po nabożeństwie udała się deputacya do p Góreckiej, córki Lindego, gdzie zastano także drugą jego córkę p. Karasowską, przybyłą umyślnie z Drezna. Obecni postanowili utworzyć stypendyum imienia Lindego, na które obie córki złożyły zaraz 300 rubli.

Linde urodził się w Toruniu 1771 r. Ojciec jego ślusarz i radca miasta pochodził ze Szwecyi. W roku 1792 został lektorem języka polskiego na uniwersytecie lipskim. Od r. 1803 stale mieszkał w Warszawie. Pierwszy tom słownika jego wyszedł r. 1807, ostatni, szósty w r. 1814. Umarł r. 1847.

W Toruniu, mieście rodzinnem Lindego, obchód rozpoczął się 23 na strzelnicy. Ustawiono popiersie Lindego i księgi jego uwieńczono kwiatami, a po odśpiewaniu staropolskiej pieśni „Boga rodzica", zarazem jako uczczenie Św. Wojciecha, autora tej pieśni, którego święto w tym dniu przypadło, Dr. Rakowicz redaktor *Gaz. Toruńskiej* miał mowę o zasługach Lindego.

— **Omer pasza** umarł prawie zapomniany na przedmieściu stambulskiem Pera dnia 18. kwietnia. Michał Latasz (Omer) urodził się w Piaskach w Chorwacyi r. 1811, czy też jak inni twierdzą 1806, gdzie ojciec jego był oficerem i naczelnikiem powiatowym w jednym z pułków Pogranicza Chorwackiego. Latasz wstąpił do wojska do pułku ogulińskiego, lecz gdy jako piszącego pięknie obrócono go do służby kancelaryjnej, uszedł do Bośnii, przyjął islamizm i trudnił się nauczycielstwem Przybywszy do Konstantynopola r. 1833, dostał się na nauczyciela kaligrafii do szkoły wojskowej, a potem otrzymał posadę nauczyciela przy synu sułtana Abdulu Medżid Zasługi jego nauczycielskie wynagradzano stopniami oficerskiemi. Jenerał Chrzanowski przybywszy do Turcyi dla organizowania wojsk, poznał się na zdolnościach Omera i wziął go za adjutanta W r. 1839 Omer będąc już pułkownikiem, walczył z Druzami w Syryi, 1846 z powstańcami albańskimi, a w r. 1848 wszedł do Mułtan i Wołoszczyzny jako jenerał; w r. 1851 i 1852 stłumił powstania w Bośnii i Czarnogórze. W czasie wojny wschodniej Omer oddane miał sobie dowództwo armii dunajskiej i pobił Moskali 4go listopada 1853 r. pod Oltenicą, a 6 stycznia 1854 r. pod Cetate. W Krymie pokonał Moskali pod Eupatoryą d. 17 lutego 1855, a w r. 1867 walczył Omer pasza jeszcze na Kandyi. Roku 1868 mianowany naczelnym wodzem wszystkich wojsk czyli Seraskierem, nie miał już sposobności brania udziału w wielkiej wojnie. (*Czas*).

— **Sprostowanie.** W numerze sobotnim 98. „*Unii*" w artykule pod napisem „Gospodarka c. k. Namiestnictwa" w wierszu 2gim z góry, w miejsce wyrazu „grasowania" stać powinno „gravamina".

Ostatnie wiadomości.

Z pod Paryża. Na polach między Paryżem a Wersalem trwa walka bezustanna, walka której charakter coraz bardziej staje się namiętnym i usprawiedliwiającym aksiomat, że niema straszniejszej wojny nad wojnę domową. W Paryżu te roryzm wzmaga się ciągle. Reorganizacya gwardyi narodowej nietylko niepostępuje, ale co gorsza gwardya ta znużona nieustanną kanonadą znajduje się na drodze zupełnego rozprzężenia, zastęp tej gwardyi zmniejsza się dnia każdego tak, że dziś liczba jej niema przenosić 25 tysięcy ludzi. Wedle raportów przesłanych komunie 9.000 żołnierza paryzkiego poległo dotąd lub znajduje się w lazaretach, 300 dostało się do niewoli w dniach ostatnich.

Według telegramów otrzymanych przez nas wczoraj, a wysłanych pod dniem 29. kwietnia z Paryża, komuna chyli się ku upadkowi. Fort Issy został opuszczonym przez powstańców, a i fort Vanvers silnie ostrzeliwany, bliskim jest poddania się.

Według tych samych źródeł arcybiskup paryski został wypuszczonym na wolność.

Jour. Off. powstańczy z dnia 28. kwietnia ogłasza rozporządzenie komuny, mocą którego koleje: północna, wschodnia, orleańska i lugduńska, niby z powodu zalegania z podatkami, skazane zostały na zapłacenie w 48 godzinach kilku milionów franków.

Dekretem komuny zarządzono zrównanie z ziemią kościoła św. Bredy, a to pod pozorem, że jeszcze w r. 1848 służył on za miejsce insultowania powstańców.

Na posiedzeniu Zgrom. narodowego d. 28. kwietnia wniósł minister finansów o pozwolenie na kredyt zaprowiantowania wojsk niemieckich i oświadcza dalej: Wszystkich zobowiązań przyjętych dotrzymano na czas i sumiennie; zapadłe spłaty terminowe uiszczono; przyjęte zobowiązania będą i nadal dotrzymane.

Na tem posiedzeniu przyjęło Zgromadzenie narodowe wniosek Thiersa, aby na wypadek potrzeby upoważniono rząd do zaprowadzenia stanu oblężenia.

Z Wersalu telegrafują pod d. 28. kwietnia, że wysłani delegaci do utorowania zgody, wyjechali do Paryża

Z Ruen donoszą pod dniem 28. kwietnia, że jen. Faidherbes usuniętym został od dowództwa, a jego miejsce zajął jenerał Salignac.

Z Brukseli zapewniają, że powodem przewlekania rokowań konferencyjnych są trudności z powodu kontrybucyi i rekwizycyi, które Niemcy nakładali bez ceremonii już po zawarciu rozejmu.

Z Berlina 29. kwietnia. Francuski minister finansów zapłacił już d. 22 kwietnia w Ruen wszystkie zaległości co do żywienia armii niemieckiej w sumie 36 milionów franków

Bardzo jest prawdopodobnem że tego lata zjedzie się cesarz niemiecki z cesarzem austryackim na terytoryum monarchii austryackiej.

W wysłanej dnia 29. kwietnia depeszy nakazuje Bismark jenerałowi Fabrice, nalegać u rządu wersalskiego, aby natychmiast puszczono na wolność 1400 jeńców niemieckich, dotąd uwięzionych, zabrane okręta niemieckie wydano i rokowania pokojowe przyspieszono, w przeciwnym bowiem razie rząd niemiecki byłby zmuszonym oglądnąć się za innemi środkami. W razie niedotrzymania wypłat umówionych, zostaną francuscy urzędnicy administracyjni w zajętych przez Niemców departamentach zastąpieni urzędnikami niemieckimi, a rekwizycye zaprowadzone na stopę wojenną.

Telegramy „Unii."

Paryż 29. kwietnia. Dąbrowski stanął główną kwaterą w Lamet pod Passy, główna kwatera Probławskiego (?) jest w Gentilly.

Towarzystwa kolei żelaznej zapłaciły nałożone nań przez komunę kontrybucye.

Londyn 30 kwietnia. Dzienniki donoszą, że spodziewają się kryzys gabinetowej; rozwiązanie parlamentu zdaje się być nieprawdopodobnem, Torysi zmierzają ku temu najwięcej aby gabinet ustąpił.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej żelazna lwowsko-czerniowiecka ogłosiła swoje sprawozdanie, które poprzedza przedmowa krótka p. t. „Ogólne uwagi." W przedmowie tej czytamy: „Po otwarciu linii pobocznej Pascani-Jassy pozostało jeszcze tylko ukończenie linii z Verestie do Botuszan. Obrót na linii Lwów Czerniowce zwiększył się, a niepomyślne rezultaty na innych przestrzeniach przypisać należy upadkowi wywozu zboża z powodu zupełnego nieurodzaju na Bukowinie i Mołdawii. Spodziewać się jednakże można, że wkrótce obrót znacznie się powiększy.

Rezultaty obrotu są następujące: I Linia Lwów-Czerniowce (35 mil): dochody 2,078.834 złr. wydatki 1,356,555 złr., zatem nadwyżka netto 722.279 złr. II. Linia Czerniowce-Suczawa (118 mil): dochody 263 364 złr., wydatki 549 838 złr., a więc niedobór wynosi 186 474 złr. III. Rumuńskie linie (236 m.) od 13go września do końca grudnia: dochody 335.062 fr. wydatki 594.615 fr. a więc niedobór wynosi 259 553 fr.

Wydatki były następujące: Na linii Lwów-Czerniowce: nadzór i utrzymanie kolei 492.198 złr. czyli 36 28% służba przy obrocie i ekspedycyi 334.600 zł. czyli 24 67%, służba przy ruchu i warstatach 529.697 złr. czyli 39 05%; na linii Czerniowce-Suczawa: nadzór kolei 353.865 złr. czyli 64 36%, służba przy obrocie 96.112 złr. czyli 17·48%, służba przy ruchu 99.881 złr czyli 18·16%; na rumuńskich liniach: nadzór kolei 282.558 fr. czyli 47 5[illegible]%, służba przy obrocie 170.137 fr czyli 28 63%, służba przy ruchu 141 919 czyli 23·86%

Bilans towarzystwa jest następujący: Activa: conto budowy linii Lwów-Czerniowce, wybudowanie całej tej linii 24,500.000 złr. konto budowy linii Czerniowce-Suczawa, dotychczasowe wydatki włącznie z kosztami emisyi i procentami zwłoki 12,38.805 złr., konto budowy linii Suczawa Jassy z linią poboczną dotychczasowe wydatki włącznie z kosztami emisyi i procentami zwłoki 70,842.041 fr.; konto trasowania 14.018 fr. i 39.587 złr; konto zapasów materyału 95.196 fr. i 782.346 złr.; konto obrotu, dotychcza-

sowy niedobór w obrocie na różnych liniach 1,234.408 fr. i 5,448 237 złr., dłużnicy 2,411.616 fr. i 2,627,630 złr.. pozostałość w kasie 174 448 złr., pozostałość z kaucyi 34.840 fr i 983.921 złr. a więc suma aktywów 74,632.121 fr. i 46,594.977 złr.

Passiva: Konto kapitału 72,000.000 fr. i 618.300 złr konto wypłaty procentów 495 319 fr. i 618 300 złr. konto amortyzacyi 107.900 złr., zaliczki c. k. administracyi państwa wraz z procentami 3,969.186 zł fundusz pensyi 196.011 złr., wierzyciele 1.001 260 fr. i 4,196.238 złr.; kaucye i depozyta 135.542 fr. i 1,091.341 złr. — a więc suma pasiwów 74,632.121 fr. i 46,594.977 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. kwietnia 1871.

Pora	Barometr w milimetr sprow. do 0° Cels.	Stopień ciepła według Celsiusa	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. godz. zrana	731.12	+ 5·5	74	Pn. mier.	10
2. godz. po poł	731.62	+ 8·1	58	» »	10
9. godz. wiecz.	732.61	+ 6·8	69	» sł.	10

Kursa z dnia 29. kwietnia 1871.

godz. 2 min. — po południu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 112 00 Akcye kredyt. węg. 103. Anglo-austr. 261.00. Akcye Karola Ludw. 266 75. Kolej siedmiogrodzka 171 50. Kolej południowa 178 80. Kolej Alf. 176 75 Kolej państwowa 424 50. Kolej lwowsko-czerniowiecka —.— Napoleondor 9.96½ Kolej wsch. 161.50. Kolej północna 225 50. Kolej Rudolfa 162.00. Kolej węg. wschodnia 86.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.00. Losy z 1864 roku 126.25. Usposobienie: mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

Przychodzą do Lwowa z Krakowa o godz. 7 m 37 rano.
" " 11 wieczór.
Odchodzą ze Lwowa do Krakowa " " 6 m 42 rano.
" " 8 " 7 wiec

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 " 20 " w nocy.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 " 30 min. w nocy.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
" " " o " 12 » 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o » 6 " 53 wiecz.
" " " " o " 2 " 19 w nocy

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Lwów, z Izby handlowej dnia 29 kwietnia.

	płacą zł wal a.	żądają
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	266 50	267 25
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	178 00	179 00
Banku hip. g. z wpł. 50%	118 00	119 50
" krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	82 90	83 40
Tow. kred. gal. w. a. 4%	72 50	73 15
Banku hipot. galic. 6%	87 80	88 25
Galic. zakładu kred. włościańskiego	88 00	88 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	74 50	75 25
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 85
Dukat cesarski	5 81	5 88
Napoleondor	09 84	09 96
Półimperyał rosyjski	09 96	10 12
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 95
" papierowy	1 61	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 84	1 85
Srebro	122 00	123 50
Wiedeń dnia 26. kwietnia.		
Papiery państw. austr.		
5% renta austr. w. a.	59 00	59 10
" " srebrem	68 65	68 75
pożyczka ost " z r. 1839	299 50	300 50

	płacą zł. wal. a.	żądają
Pożyczka loter z r 1854	92 50	93 50
" " 1860	97 80	98 00
" " " 1864	126 00	126 25
" podatk " 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 25	123 50
Oblig indemniz galic	74 50	75 25
" " bukow	72 50	73 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	265 00	265 50
Centralny bank	57 50	58 50
Kredytowy zakład	277 50	277 75
Franko-Austryackie	112 00	112 25
Galicyjskie dla handlu i przem	100 00	101 50
Generalbank	90 00	92 00
Hipoteczny bank galicyjski	116 00	119 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	749 00	751 00
Vereinsbank	106 00	107 00
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz austr	81 60	81 80
Borysł Petrol. Comp	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	28 00	28 50
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	174 50	175 00
Karola Ludwika	263 75	264 00
Północna Ferdynanda	2100 00	2205 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00

	płacą zł. wal. a.	żądają
Lwowsko-Czerniow Jassy	178 25	178 75
Rudolfa	161 50	161 7
Siedmiogrodzka	169 75	170 25
Staatsbahn	417 00	418 50
Południowa	179 50	180 00
Tramway wied	220 00	220 50
Łupkowska	160 75	161 25
Węgierska północna	160 75	161 25
" wschodnia	86 00	86 25
Listy zastawne.		
Galic bank hipoteczny 6%	88 00	88 50
Bank włościański galicyjski	88 00	88 50
Tow kred ziem. gal 4%	71 75	72 25
" " " 5%	82 00	83 00
Bank nar austr. 5% m k	97 35	97 50
Bank nar austr. 5% w a	92 70	92 90
Bodencredit w srebrze 5%	106 50	106 70
Bodencredit w. a 5%	87 00	87 25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d., prc. srebr)	88 00	89 20
Alföldzka kolej	105 30	105 80
Ferdynanda północna	104 75	105 25
Karola Ludwika dawn	100 25	100 75
" z r 1867	91 00	91 50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	83 50	83 75
" " " z III em	89 90	90 20
Rudolfa		

	płacą zł. wal. a.	żądają
Siedmiogrodzkiej	89 00	89 25
Południowej kolei	112 25	112 75
Państwowej kolei	138 25	139 75
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	95 75	96 25
Elżbiety nowa	102 50	103 00
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
" " w. a	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	163 50	164 00
" Rudolfa	14 50	15 20
" Stanisławowskie	23 00	25 00
" Keglevich	17 00	18 00
" hr Palfy	25 00	29 00
" ks. Salm	39 00	40 00
" hr. St. Genoi	27 00	31 00
" ks. Windischgrätz	19 00	20 00
" hr. Waldstein	18 00	20 00
" ks. Klary	31 00	33 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	92 20	92 30
Paryż 100 frank.	49 30	49 35
Londyn 10 ft szterl.	125 20	125 30
Frankfurt 100 zł. oł w p N	104 55	104 65

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.